

Stroński, Henryk / Gajownik, Tomasz

"Wsewołod Bałyćkyj. Osoba, czas, otoczenia", Jurij Szapował, Wadym Zołotariow, Styłos, Kyjiw 2002 :
[recenzja]

Dzieje Najnowsze 36/1, 201-206

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

RECENZJE

i pragnącego poszerzyć wiedzę nt. jej korzeni. Jedną z najważniejszych wartości tej książki jest właśnie jej aktualność dla współczesnej debaty o amerykańskiej polityce i amerykańskim interwencjonizmie w różnych rejonach świata, mimo iż Autor nie zajmuje się bezpośrednio okresem po zakończeniu zimnej wojny. Nie bez znaczenia dla oceny tej publikacji są także bardzo szczegółowe przypisy i ilustracje, niewątpliwie ważne dla wnikliwego czytelnika. *United States and Imperialism* Franka Ninkovicha to książka zdecydowanie warta polecenia wszystkim tym, którzy chcą uzupełnić braki w swej wiedzy z zakresu imperialnej historii USA i wyciągnąć z niej wnioski na użytek dzisiejszej analizy polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych.

Justyna Bartkiewicz
Warszawa

Jurij Szapował, Wadym Zołotariow, *Wsewołod Bałyćkyj. Osoba, czas, otoczenia*, Styłos, Kyjiw 2002, ss. 468

Historia i kulisy działań sowieckich służb bezpieczeństwa, które przez długie lata były niedostępne i okryte tajemnicą, dziś stopniowo są odkrywane. Dotyczy to również i ludzi, związanych pracą z organami CzK-GPU-NKWD-KGB. Recenzowana książka ukraińskich autorów, Jurija Szapowała i Wadyma Zołotariowa, poświęcona jest wieloletniemu szefowi tych organów na Ukrainie w latach 20.-30. XX w., Wsewołodowi Balickiemu. Jest ona pierwszą próbą przybliżenia nie tylko tejże wszechmiar interesującej osoby, ale także epoki, w jakiej przyszło jej żyć i działać. Publikacja ta nie jest pierwszą w dorobku autorów poświęconą działalności sowieckich służb bezpieczeństwa. Profesor J. Szapował, pracownik Narodowej Akademii Nauk Ukrainy, historyk, uchodzi za czołowego specjalistę w dziedzinie badań nad okresem stalinowskim oraz jego odmianami występującymi na Ukrainie. Współautor, W. Zołotariow, choć kształcił się w naukach technicznych, skutecznie od wielu lat zajmuje się tą samą problematyką¹.

Kariera W. Balickiego w strukturach specsłużb datuje się od początku istnienia tych formacji. Od 1919 r. piął się po szczeblach kariery, obejmując kolejne stanowiska kierownicze, by w 1923 r. stanąć na czele organów bezpieczeństwa Ukrainy. Kierował nimi z krótką przerwą w latach 1931-1932, kiedy był zastępcą przewodniczącego OGPU ZSRR, do 1937 r. Znamienne, iż W. Balicki mimo starań swoich bliskich w okresie odwilży chruszczowowskiej nie został zrehabilitowany aż do dnia dzisiejszego. Jednoznacznie uznano, że proces rehabilitacyjny nie przysługuje osobie, której podległe służby dopuściły się ogromnych nadużyć, włącznie ze stosowaniem zabronionych metod przesłuchiwania aresztowanych i fabrykowaniem dowodów (s. 360). Jest on jednym z trzech wysokich funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa ZSRR (współ z Henrykiem Jagodą i Mikołajem Jeżowem), którzy nigdy nie zostali zrehabilitowani.

W publikacjach poświęconych zbliżonej problematyce podstawowe znaczenie ma baza źródłowa, na której oparte są badania. W recenzowanym wydaniu jej trzon stanowią materiały pochodzące z Centralnego Państwowego Archiwum Organizacji Społecznych w Kijowie (dawne Archiwum Komunistycznej Partii Ukrainy). Sporo dokumentów przytoczono z zasobów Państwowego Archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy, do którego Autorzy książki, w od-

¹ J. Szapował, *Ukrajina 20-50-ch rokiw: storinky nenapysanoji istoriji*, Kyjiw 1993; idem, *Ludyna isystema: sztrychy do portretu totalitarної doby w Ukraini*, Kyjiw 1994; J. Szapował, W. Prystajko, W. Zołotariow, *CzK-GPU-NKWD w Ukraini: osoby, fakty, dokumenty*, Kyjiw 1997; J. Szapował, *Ukrajina XX stolittia: osoby by ta podiji w konteksti ważkoji istoriji*, Kyjiw 2001.

różnieniu od innych badaczy, mają nieskrępowany dostęp. Ważnym uzupełnieniem stały się materiały pochodzące z obwodowych archiwów ukraińskich, a także informacje z rosyjskiej prasy okresu „głasności” i późniejszej.

Biografię swojego bohatera Autorzy umieszczają na tle epoki stalinowskiej dyktatury i w kontekście funkcjonowania w niej organów bezpieczeństwa. Reżim stalinowski, i to chyba nie budzi wątpliwości, w żaden sposób nie mógł istnieć bez sprawnie i niezawodnie działających wszechwładnych organów przemocy, bez oddanych i zdeterminowanych pracowników tych służb. Takim pracownikiem bez wątpienia był W. Balicki, co wynika z kart książki. Jako wieloletni kierownik kreował on metody i kierunki działań podległych mu służb. Przykładowo można tu wymienić okólnik, wydany przez niego w latach 20., nakazujący nadzór nad „niepewnymi elementami”, co w krótkim okresie czasu zaowocowało totalną obserwacją i inwigilacją sowieckiego społeczeństwa, prowadzoną na niespotykaną do tej pory skalę, a także szybko rosnącą kartoteką informacyjną o pracownikach państwowych oraz partyjnych urzędach i instytucjach. Prawie wszystkie te metody przeżyły swojego projektodawcę, posługiwano się nimi praktycznie aż do upadku ZSRR.

Znaczenie i rola organów bezpieczeństwa rosły w miarę umacniania się władzy bolszewików. W latach 30. stały się one niezastąpionym narzędziem osobistej dyktatury Stalina w zarządzaniu państwem i społeczeństwem sowieckim. Był to wspaniały okres dla pracowników NKWD i jego szefów, w tym i Balickiego. Represyjna maszyna pracowała na najwyższych obrotach, a liczba ofiar rosła z każdym rokiem, sięgając milionów. Balicki i jemu podobni w tym czasie otrzymywali wysokie odznaczenia państwowe, obejmowali kluczowe stanowiska w hierarchii partyjnej państwowej, żyli w luksusowych warunkach. Autorzy przedstawiają swojego bohatera w tym kontekście jako osobę o wygórowanych ambicjach i aspiracjach.

Balicki osobiście przyczynił się do ciągłego wzmacniania i poszerzania uprawnień co do zakresu działań organów GPU-NKWD. Wprowadził system cenzury, specfondy w bibliotekach, zwalczanie służbowych i gospodarczych nadużyć i wykroczeń (oczywiście według NKWD-owskich kryteriów), kradzieży państwowego mienia, fałszowania środków finansowych i in. (s. 92). Z recenzowanej pracy wynika, że dla szybkiego wymknięcia się specsłużb spod kontroli władzy partyjnej i rządowej, nie wspominając nawet o kontroli społecznej, oraz ich przejścia w podległość wyłącznie Biuru Politycznemu i osobiście Stalinowi bez wątpienia nie małe zasługi położył szef ukraińskich służb bezpieczeństwa.

Wśród kierunków działań Balickiego i jemu podwładnych organów GPU w latach 20. autorzy wymieniają zwalczanie religii i inteligencji, wobec przedstawicieli której stosowano bardzo drastyczne posunięcia. Wiadomo, że w nich władza sowiecka widziała swoich największych oponentów i przeszkodę w całkowitym opanowaniu społeczeństwa, narzuceniu swojej ideologii.

Tych kierunków działań represyjnych przybyło szczególnie po 1929 r., kiedy organy GPU stały się nieodłącznym elementem sprawowania władzy, a zarazem wzmacniania dyktatury stalinowskiej w Kraju Rad. Organy bezpieczeństwa także towarzyszyły realizacji przedsięwzięć społeczno-gospodarczych. Na terenie Ukrainy działania GPU odbiły się głośnym echem w związku z procesem kolektywizacji ukraińskiego chłopstwa, przemocą zmuszanego do wstępowania do zniechęconych kolchozów, pozbawianego mienia i całymi rodzinami wysyłanego w rejony północne czy na Syberię (s. 126).

W tym okresie przystąpiono także do fabrykowania dowodów w prowadzonych przez organy bezpieczeństwa sprawach, w czym Balicki demonstrował mistrzowskie zdolności. Jego działania szczególnie były ukierunkowane na rozbitcie środowiska inteligenckiego. Prologiem oka-

RECENZJE

zała się spektakularna sprawa Spółki Wyzwolenia Ukrainy (Stowarzyszenia Wyzwolenia Ukrainy), w której przed sądem stało 45 znanych naukowców, pisarzy i innych.

Ważnym momentem w życiu Balickiego okazało się przeniesienie na krótko do Moskwy, gdzie objął stanowisko trzeciego zastępcy schorowanego przewodniczącego OGPU ZSRR Wacława Menżyńskiego. Moskiewski okres został w recenzowanej pracy przedstawiony fragmentarycznie, jak zaznaczają sami autorzy, w związku z brakiem w chwili obecnej dostępu do źródeł. Na Łubiance Balicki nadzorował pracę Oddziału Zagranicznego, często był na audiencjach u Stalina, brał bezpośredni udział w tworzeniu systemu paszportowego w ZSRR (s. 179). Nie bez znaczenia w jego karierze okazał się udział w rozgrywkach i rywalizacji o wpływy i władzę, które miały miejsce wśród najwyższego kierownictwa OGPU.

Jednak na początku 1933 r. skierowano go z powrotem na Ukrainę, bo — jak miał się wyrazić sam Stalin — „bez jego żelaznej ręki” się tam nie obejdzie. Właśnie w tym czasie na Ukrainie dokonywał się tzw. wielki przełom: ogołacanie wsi ze zboża, dławienie oporu „kułaków” i „nacjonalistycznej kontrrewolucji”, a faktycznie tworzenie systemu kołchozowego i likwidowanie tożsamości narodowej tamtejszej ludności.

Celem działań Balickiego po powrocie na Ukrainę było całkowite podporządkowanie republiki interesom moskiewskiego ośrodka decyzyjnego, rozprawa z dążeniami separatystycznymi i eliminacja twórczych elementów społeczeństwa ukraińskiego. Organy OGPU w tym czasie musiały dokładać niemałych starań, aby zataić wszelkie informacje o katastrofie głodowej na Ukrainie, a jakiegokolwiek niepowodzenia i trudności życia codziennego zrzucić na „wrogów i szkodników”.

Nie przeszkadzało to Balickiemu, który nadal wierny swoim ideałom, ze zwiększoną aktywnością fabrykował dowody o rzekomo działających na szeroką skalę organizacjach antysowieckich na Ukrainie, demonizując ich zagrożenie i niebezpieczeństwo dla władzy bolszewickiej. Jednym z takich ujawnionych i rozgromionych ugrupowań była Ukraińska Organizacja Wojskowa (UWO). Szef ukraińskiego OGPU osobiście nadzorował i kierował śledztwem, brał też udział w okrutnych przesłuchaniach aresztowanych ludzi, od których za wszelką cenę dokładnie „wybijano” potrzebne zeznania.

Potęga i wpływy organów bezpieczeństwa w państwie sowieckim, a w tym pozycja i rola Balickiego wzrosły zdecydowanie w 1934 r., po utworzeniu na bazie OGPU Ludowego Komisarjatu Spraw Wewnętrznych (NKWD). Teraz nie tylko nasiliły się działania represyjne — masowe aresztowania czy deportacje, ale z osobistego polecenia Balickiego ustanowiono nawet ścisły nadzór nad członkami rządu i politbiura ukraińskiego przy zastosowaniu tradycyjnych metod, takich jak śledzenie i podsłuchiwanie. Totalnej inwigilacji życia zawodowego i osobistego podlegali wszyscy przedstawiciele najwyższych władz republiki.

Wyrazem wpływów i autorytetu Balickiego na Ukrainie, jak podkreślają autorzy książki, stał się w połowie lat 30. prawdziwy kult jego osoby — rozpowszechnianie portretów i broszur z przemówieniami, nadawanie stadionom, szkołom, kołchozom itp. jego imienia.

Taka sytuacja i pozycja, koncentracja w rękach ludowego komisarza spraw wewnętrznych Ukrainy niczym i nikim nie ograniczonej władzy prowadziła do ogromnych nadużyć. Autorzy podają liczne fakty i szokujące wzmianki o aferach finansowych, pijatykach i orgiach swego bohatera (s. 266-267).

Od jesieni 1936 r. gwiazda Balickiego zaczęła stopniowo gasnąć, zachwianiu uległa jego pozycja w związku z mianowaniem nowego szefa NKWD ZSRR w Moskwie — Mikołaja Jeżowa. Nie był on, jak wiadomo, związany z organami bezpieczeństwa, a przyszedł ze stanowiska sekretarza KC WKP(b) i dążył do zademonstrowania swoich sukcesów i umocnienia swojej pozycji w NKWD. Starej kadrze, a szczególnie tak zasłużonym ludziom, jak Balicki, nie mógł ni-

czym zaimponować, a tym bardziej wzbudzić wśród nich respektu. Dlatego zaczął usuwać starych i zasłużonych czekistów, stosując niewybredne metody, jak oskarżanie ich o udział w spiskach, blokach antypartyjnych, szpiegostwie na rzecz obcych państw itp. Na zwalniane miejsca kierował swoich ludzi, którzy w krótkim okresie czasu objęli wszystkie ważniejsze funkcje kierownicze w aparacie wykonawczym NKWD. Osoba kierownika ukraińskich specsłużb wywoływała szczególnie zdenerwowanie w Moskwie z powodu jego nie ukrywanej pychy: „Jak mi śmiało rozkazywać?!”

Zdetronizowanie i obalenie Balickiego odbyło się isticie stalinowskimi metodami — odwołano go do Moskwy, a następnie skierowano na nowe stanowisko szefa NKWD na Dalekim Wschodzie. Aresztowany latem 1937 r., został oskarżony o przynależność do „antysowieckiego spisku wojskowego”, „przygotowanie powstania w celu obalenia władzy sowieckiej i powrotu kapitalizmu”, „sprzyjanie trockistom i nacjonalistom”. W toku śledztwa, co zaznaczono w książce, Balicki stosunkowo szybko przyszedł się do stawianych mu zarzutów. Pomocne stały się również zeznania ludzi z bliskiego otoczenia niegdyś wszechmocnego szefa specsłużb Ukraińskiej SRR. Ironią losu był fakt, że znalazł się on w sytuacji swych niedawnych ofiar i spotkał go taki sam los. 27 listopada zapadł wyrok śmierci przez rozstrzelanie.

W książce możemy znaleźć interesujące wzmianki o krążących plotkach co do życia i okoliczności śmierci W. Balickiego. W niektórych publikacjach czasami można było odnaleźć informacje o polskim pochodzeniu szefa ukraińskich specsłużb. Autorzy przedstawiają dowody na to, iż on sam podawał narodowość rosyjską (poniekąd ukraińską) i twierdził, że jego językiem ojczystym był rosyjski (s. 14). W książce niejednokrotnie poruszane są tzw. kwestie polskie, zazwyczaj związane z represjami skierowanymi przeciwko Polakom zamieszkującym Ukrainę, które zostały rozpetane na szeroką skalę w latach 30. Ich bezpośrednim inspiratorem i wykonawcą był nie kto inny, jak sam W. Balicki. Wobec swych podwładnych, jak i wśród towarzyszy partyjnych szermował on hasłem o istnieniu na Ukrainie „zakonspirowanego podziemia kontrewolucyjnego, ściśle związanego z polskim Sztabem Głównym” (s. 189).

Osobiście brał też udział w sfabrykowaniu materiałów w głośniejszych latach 30. sprawie „Polskiej Organizacji Wojskowej” i kierował działaniami, mającymi na celu jej „likwidację” (s. 217, 244). Ta prowokacja organów bezpieczeństwa, zręcznie wykorzystana nie tylko na Ukrainie, ale i w całym ZSRR, spowodowała ogromne represje, którym poddano ponad 130 tys. Polaków, w tym niemal połowę zamieszkujących Ukraińską SSR. Większość została rozstrzelana².

Ponadto Balicki kierował procesem masowych deportacji ludności polskiej i niemieckiej z przygranicznych rejonów Ukrainy do wschodnich obwodów w 1935 r. i do Kazachstanu w 1936 (s. 236, 248), co faktycznie przybrało rozmach czystek etnicznych. Środki te sowieckie organy bezpieczeństwa na większą jeszcze skalę stosowały wobec wielu nacji i narodowości w latach późniejszych.

„Polskich faszystów” ludowy komisarz NKWD USRR nakazywał także szukać w polskich radach wiejskich i na Marchlewszczyźnie, w polskich szkołach i instytucjach oświatowo-kulturalnych, redakcjach gazet, które do końca lat 30. zostały polikwidowane, a ich pracownicy zgładzeni, uwięzieni i wysłani do łagrow (s. 244). Autorzy powołują się na konkretne, aczkolwiek niekompletne źródła dokumentalne, najwyraźniej świadczące o tym, iż rozmach i przebieg represji antypolskich w opisywanym okresie wyróżniał się bezwzględnością i surowością na tle ówczesnych działań organów GPU-NKWD.

² Por. H. Stroński, *Represje stalinizmu wobec ludności polskiej na Ukrainie w latach 1929-1939*, Warszawa 1998, s. 209.

RECENZJE

Druga część książki poświęcona została ludziom wywodzącym się z otoczenia Balickiego, jego zwierzchnikom i podwładnym. Są to w rzeczywistości krótkie biogramy, ułożone według pewnego schematu informacyjnego, zawierającego: datę i miejsce urodzenia, pochodzenie społeczne, wykształcenie, zajmowane stanowisko, awanse oraz stopnie specjalne w organach NKWD. Niewątpliwie stanowią one cenny materiał dla badaczy tej problematyki. Autorzy sporządzili 360 takich biogramów, na podstawie których można wyciągnąć niemało wniosków o stalinowskich organach bezpieczeństwa i ludziach w nich pracujących. Istotnym elementem jest przedstawienie pochodzenia narodowościowego enkawudzistów. Wyraźnie pod tym względem dominują osoby pochodzenia żydowskiego, bo jest ich aż 184. Znajdujemy też 14 Polaków, w tym i Feliksa Dzierżyńskiego, który jak wiadomo, z pracą na Ukrainie nie był powiązany, lecz kierował centralnym aparatem sowieckich organów bezpieczeństwa. O wiele więcej Polaków jest tu natomiast Łotyszy i Rosjan.

Nie sposób nie zauważyć także młodego wieku ludzi, którzy zazwyczaj wywodzili się z dołów społecznych i dla których dyktatura bolszewicka stworzyła warunki i okazję do awansu. „Bрудna robota”, a takową zajmowały się organy GPU-NKWD i ludzie tam zatrudnieni na co dzień, okazała się właściwym polem do popisów i realizacji umiejętności i skłonności tych ludzi. Dodajmy, że nawet przy końcu lat 30. rzadko przekraczali oni czterdziestkę (Balicki został rozstrzelany w wieku 45 lat). Mimo jednak stosunkowo młodego wieku wielu enkawudzistów zajmowało wysokie stanowiska w hierarchii organów bezpieczeństwa i posiadało stopnie odpowiadające randze generalskiej w analogicznej klasyfikacji ogólnowojskowej. Przyspieszone awanse i wysokie nagrody materialne oraz odznaczenia państwowe sypały się niczym z rogu obfitości.

Jednocześnie ludzie bezpieki nie odznaczeni się należytych poziomem morale, na co zresztą już dawno zwrócono uwagę³. Rozpowszechnione i znane w swoim czasie wypowiedzi „Żelaznego Feliksa” o ludziach z jego firmy jako o „kryształowo czystych” były zaledwie pobożnym życzeniem. Faktycznie niczym i nikim nie ograniczona władza i możliwości organów NKWD w sowieckim totalitarnym państwie stwarzały dogodne warunki do nadużyć i bezkarności, czym często kusily ludzi. Stąd też brał się ogólny rozkład, znaczony skandalami, pijaństwem, stosunkami pozamażeńskimi, nadużyciami finansowymi itp., o czym niemało wzmianek w omawianej książce i czym często grzeszył sam Balicki.

Prawie wszyscy opisywani enkawudziści posiadali także bardzo niskie wykształcenie. Osoby z wyższym wykształceniem można było policzyć na palcach, co zresztą było charakterystyczne dla całego sowieckiego establishmentu omawianego okresu. Liczyło się pochodzenie klasowe i oddanie systemowi komunistycznemu, a także wysoka gorliwość w rozprawianiu się z rzeczywistymi (w latach 20.) i domniemanymi (w latach 30.) wrogami ustroju sowieckiego.

Większość wymienianych w książce osób spotkał wspólny los, kiedy to na przełomie lat 30. i 40. byli represjonowani lub zostali zgładzeni. Stanęli w jednym szeregu ze swoimi wczorajszymi ofiarami. Stalin, wyczuwając, iż represje objęły już zbyt szeroki krąg, zdecydował się na ich powstrzymanie. Momentem zwrotnym stało się aresztowanie szefa NKWD Mikołaja Jeżowa i jego popleczników. Tym zręcznym manewrem dyktator starał się zamazać ślady własnej zbrodniczej polityki, zrzucając winę na aparat bezpieczeństwa.

Na koniec jeszcze jedna uwaga, dotycząca stylistyki i języka pisanego. Kanon biografistyki historycznej wymaga żywego i intrygującego wykładu materiału faktograficznego. Pod tym względem recenzowana praca napisana jest dość sucho. Tekst obfituje w nazwiska aparatczyków NKWD, Autorzy zajmują się też ich awansami w hierarchii służbowej. Bardzo dokładnie

³ Zob. np. R. Miedwiediew, *Pod osąd historii. Geneza i następstwa stalinizmu*, b. m. i r. w, t. II, s. 20.

podają i analizują różnego rodzaju decyzje organów partyjnych i państwowych, pochodzące z ośrodków dokumentacji archiwalnej w Kijowie czy innych archiwów. Mało natomiast spotykamy informacji o życiu codziennym naszego bohatera, obrazujących ówczesne stosunki międzyludzkie.

Książka Jurija Szapowała i Wadyma Zołotariowa znacznie przybliży i poszerza wiadomości o sowieckim systemie totalitarnym, a w szczególności o jego organach bezpieczeństwa, na których się on głównie opierał i bez których nie mógłby istnieć i funkcjonować, podobnie jak bez ludzi pokroju Wsewołoda Balickiego.

Henryk Stroński, Tomasz Gajownik
Olsztyn

Adam Koseski, *Procesy imigracji i społeczności polonijne. Problematyka metodologiczno-historiograficzna*, Wyższa Szkoła Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora, Lublin-Pułtusk 2003, ss. 255

Autor, publikujący w latach 1993-2000 w pracach zbiorowych oraz „Przeglądzie Humanistycznym” i „Dziejach Najnowszych” swoje szkice i artykuły, koncentrujące się wokół problemów badawczych dotyczących polskich zbiorowości w Europie Wschodniej (Rosji, Estonii, Mołdawii, na Bukowinie), na Kaukazie, w Azerbejdżanie, ale i wokół emigracji polskiej do 1914 r. czy wychodźstwa żydowskiego z ziem polskich w XX w., zebrał te wszystkie rzeczy — w sumie 13 prac — w jedną całość. Zamyśl ten okazał się trafny. Lektura całości pełniej przedstawia problemy badań nad Polakami poza Polską, takie jak statystyka ich wyjazdów, wielkość skupisk, drogi wychodźstwa, związki z krajem, aktywność zawodowa czy procesy asymilacyjne. Włączone do zbioru dwa szkice: *Dawid Ben Gurion — współtwórca odrodzonego Izraela* i *Polskie drogi gen. Bułak-Balachowicza* znalazły w nim naturalną lokalizację.

Trudno jest odnieść się do wszystkich 13 szkiców i postawionych w nich problemów, ograniczę się więc do tych, które są mi najbliższe.

W szkicu otwierającym tom (*Emigracja polska w przededniu I wojny światowej*) Autor podjął zagadnienie postaw patriotycznych skupisk wychodźczych przed 1914 r. Interesowało go, jak dalece różne skupiska w Ameryce i Europie angażowały się na rzecz restytucji państwa polskiego. Konstatując, iż były one wyraźnie zróżnicowane pod względem światopoglądowym, kulturowym i generacyjnym, stwierdza, że „Trudno z aptekarską dokładnością wyważyć zasługi poszczególnych zbiorowości polonijnych wspierających wysiłki J. Piłsudskiego, Narodowej Demokracji Romana Dmowskiego czy ruchu ludowego Wincentego Witosa w dziele odbudowy suwerennej Polski” (s. 25). Uważa również, że nie można jeszcze odpowiedzieć na pytanie, czy Polonia wniosła wkład na miarę swoich możliwości, czy wykorzystała maksymalnie istniejący potencjał dla wskrzeszenia Niepodległej, a nawet czy podziały polityczne wśród niej „nie opóźniły «wybicia się» na niepodległość i nie hamowały dzieła odbudowy kraju” (s. 25-26). Zarówno aptekarskie wyważenie zasług poszczególnych zbiorowości wychodźczych w odbudowie RP, jak i dociekanie, czy wniosły one wkład na miarę swoich możliwości, wydaje mi się mało użyteczne naukowo. Poza tym układanie jakby „rankingu” zasług różnych skupisk wobec — jak powiedziałby S. Ossowski — „ojczyzny ideologicznej” nie jest możliwe ze względu na brak źródeł. Jaki materiał wykorzystać więc do określenia tzw. potencjału Polonii przed 1914 r.? A w ogóle o jaki potencjał chodzi: wpływów, lobbingsowy, materialny? Wielkie skupisko wychodźstwa polskiego w Stanach Zjednoczonych Ameryki, o czym powiedział Paderewski na Sejmie Polskiego Wychodźstwa w Chicago w sierpniu 1918 r., „cztery miliony Polaków w Ame-